

# Krystyna Kamińska

---

## Książki o regionie wydane w 2011 roku

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 19, 467-476

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Krystyna Kamińska**  
Gorzów

## **Książki o regionie wydane w 2011 roku**

Bardzo obszerna bibliografia regionalna (w końcowej części Rocznika) przygotowana przez Grażynę Kostkiewicz-Górską i Danutę Zielińską z WiMBP dowodzi, że wiedza o historii miejsca, w którym żyjemy, jest ludziom bardzo potrzebna. Świadczą o tym też artykuły prasowe dotyczących przeszłości, których liczba systematycznie się zwiększa, a nowe pisma, np. „Tygodnik Regionu Gorzowskiego 66-400.pl” czy „Strywald Blisko Ciebie” na stałe wprowadziły dział historyczny. Tego typu artykuły znakomicie przybliżają przeszłość, ale w ocenie historyków nadmiernie skracają ku sensacji, powtarzają znane już treści, a nawet utarte schematy. Dlatego, dziękując ich autorom, nie będziemy się tutaj nimi zajmować. W tym przeglądzie będzie mowa wyłącznie o książkach i naukowych wydawnictwach cyklicznych dotyczących przeszłości i współczesności obszaru dawnej Nowej Marchii, a dziś północnej części województwa lubuskiego i południowej części województwa zachodniopomorskiego.

### **Nowe prace o przeszłości**

Zacznijmy nietypowo, bo od popularyzacji. Alfred Siatecki przeprowadził wywiad rzekę z doktorem Andrzejem Marcinkianem, który zatytułował „Tajemnice naszej ziemi”. Andrzej Marcinkian, jak go nazwał Siatecki „ostatni spośród pierwszych lubuskich archeologów”, odpowiada na proste z pozoru pytania (tytuły rozdziałów): „Skąd przybyli nasi praprzodkowie?”, „W co wierzyli?” „Czym zajmowali się na co dzień?”, a przecież prezentuje całą współczesną wiedzę o epoce cywilizacji łużyckiej, najważniejszej dla przeszłości naszego regionu. Prof. Grzegorz Domański z PAN, rekomendując tę książkę napisał: „Jest kluczem przybliżającym trudne problemy w sposób łatwy i przystępny. Dodatkową jej zaletą jest ściśle powiązanie z regionem, co pozwala zidentyfikować działania archeologów w pobliżu, czasami nawet za oknem.” Ważna dla tej tematyki jest książka „Nadodrze w starożytności”, zawierająca materiały z konferencji naukowej. Tytuł nadmiernie rozszerza problematykę, bowiem artykuły zawarte w książce dotyczą schyłku starożytności (od okresu halsztackiego do wędrowek ludów), a terytorialnie dorzecza Nysy Łużyckiej, ale omawiane kwestie obejmowały cały region.

O XIII wieku traktuje książka Tadeusza Szczurka napisana wspólnie z Hansem-Dieterem Dannenbergiem „Brakteaty śląskie, wschodniopomorskie, małopolskie i

wielkopolskie z XIII wieku z prywatnych kolekcji niemieckich”. Ta z pozoru specjalistyczna książka, wychodząc od monet, niesie wiedzę o gospodarce niemal całej dawnej Polski w omawianym okresie.

Przechodzimy już do czasów nowszych, a nawet najnowszych, bowiem w książce „Burmistrz, landrat, wojewoda – przemiany na Środkowym Nadodrzu od średnio-wiecza aż do czasów współczesnych” tylko jeden artykuł dotyczy części północnej, a to Krzysztofa Wasilewskiego „Województwo gorzowskie w świetle skarg jego mieszkańców do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gorzowie (1975–1987)”. Również lat powojennych dotyczy książka Marcina Majewskiego „Działalność ustawodawcza biskupa Wilhelma Pluty rządcy kościoła gorzowskiego w latach 1958–1986”. Książkę otwiera omówienie problematyki historyczno-prawnej dotyczącej Kościoła katolickiego w ogóle, a następnie inicjatyw i dekretów księdza biskupa Pluty, całość zamyka rozdział dotyczący przemian Kościoła gorzowskiego w świetle ustawodawstwa biskupa Wilhelma Pluty.

Problematyki kościelnej dotyczy wydana w Szczecinie książka „Oaza wolności” – duszpasterstwa akademickie w latach siedemdziesiątych XX w.” W niej zwracam uwagę na artykuły: Marty Marcinkiewicz „Duszpasterstwo Akademickie ks. Witolda Andrzejewskiego w Gorzowie Wielkopolskim” i Dariusza A. Rymara „Środowisko duszpasterstwa akademickiego w dokumentach z zasobu Archiwum Państwowego w Gorzowie Wielkopolskim” oraz na zamieszczone w aneksie zapisy: dyskusji z udziałem duszpasterzy ks. Witolda Andrzejewskiego i o. Ludwika Wiśniewskiego a także wspomnień uczestników duszpasterstwa akademickiego: Elżbiety Czumy, Anny Samolińskiej, Grażyny Pytlak, Przemysława Fenrycha i Marka Jurka.

W tym rozdziale trzeba zwrócić uwagę na roczniki zawierające prace dotyczące historii. „Rocznik Chojeński” to pismo historyczno-społeczne wydawane przez Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne „Terra Incognita” w Chojnie. Większość rozpraw dotyczy Chojny lub terenów najbliższych, a ich autorami są naukowcy lub regionaliści z kręgu szczecińskiego. W najnowszym, trzecim roczniku terytorialnie najbliższy Gorzowa jest temat podjęty przez Małgorzatę Dąbrowską „Nowa Ameryka nad Wartą. Kolonizacja Łęgu Krzeszyckiego w okresie fryderycjańskim (II połowa XVIII wieku)”.

Z okazji Europejskich Dni Dziedzictwa Biuro Dokumentacji Zabytków w Szczecinie wydaje kolejne roczniki. Ten za rok 2011 nosi podtytuł „Kamienie milowe”. Większość rozpraw dotyczy Zachodniopomorskiego, ale warto zwrócić uwagę na prace: Kazimierzy Kality-Skwirzyńskiej „Znaki drogowe wokół wsi Chełm Dolny oraz znak ze szlaku „krzyżowców” na terenie dawnego powiatu Chojna” i Przemysława Kołosowskiego „Budownictwo sakralne templariuszy z Chwarszczan jako świadectwo zaangażowania zakonników w rozwój osadniczy ziem pomorskich”.

W niniejszym omówieniu nie zajmuję się artykułami zawartymi w dwóch publikacjach ciągłych wydawanych w Gorzowie, wychodząc z założenia, że są one znane zainteresowanym, a ponieważ wszystkie dotyczą naszego regionu, odsyłam do bibliografii. Zastrzeżenie to dotyczy „Nadwarciańskiego Rocznika Archiwalno-Historycznego” (wydawcy: Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum i Pamiątek Przeszłości oraz Archiwum Państwowe w Gorzowie) oraz Zeszytów Naukowych „Nowa Marchia

– prowincja zapomniana – Ziemia Lubuska – wspólne korzenie” (wydawca Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp.).

Przegląd książek i artykułów o przeszłości zakończy drugą książką Alfreda Siateckiego z tytułem „Trzeci klucz do bramy”. W poprzednich latach ukazały się dwa pierwsze „Klucze”, czwarty będzie niebawem. W konstrukcji swoich książek autor zastosował oryginalny zabieg: stworzył rozmowy nieautoryzowane albo nieodbyte o przeszłości Środkowego Nadodrza z ludźmi, którzy mieli wpływ na historię tego regionu. Spośród bohaterów naszego regionu w „Trzecim kluczu” są rozmowy z: pastorem Feliksem Hobusem, Carlem Teikiem, kompozytorem, z Florianem Kroenkem, pierwszym włodarzem lubuskim i z ks. bp. Wilhelmem Plutą, ordynariuszem diecezji gorzowskiej. Literacka forma tego cyklu pozwala Alfredowi Siateckiemu w interesujący sposób opowiadać o ludziach i sprawach regionu sprzed lat.

### Militaria

Żyjemy w regionie leżącym na pograniczu dziś Polski i Niemiec, a dawniej Nowej Marchii i jej spadkobierców. Tu rozgrywały się duże bitwy, tu realizowano koncepcje ważne dla strategii militarnych, tu budowano obiekty obronne. Mimo znacznych zniszczeń, szczególnie w okresie ostatniej wojny, obiektów o znaczeniu militarnym pozostało wiele, a badania nad nimi przyciągają coraz więcej historyków.

Znów zaczniemy od pozycji popularnej, adresowanej przede wszystkim do turystów. Tadeusz Jędrzyiak i Armin Mikos von Rohrscheidt wydali książkę „Militarna turystyka kulturowa” z przeglądem najciekawszych miejsc w Polsce. Spośród najbliższych nam obiektów omówiono: Twierdzę Kostrzyn, Pozycję Odry (Oderstellung), Muzeum Woldenberczyków w Dobięgniewie, Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie, Muzeum Chwały Oręża Polskiego w Witnicy, Podziemne militarne trasy turystyczne: Boryszyn, Kaława – Międzyrzecki Rejon Umocniony, Kostrzyn nad Odrą – Twierdza Kostrzyn.

Dużo informacji związanych z regionem gorzowskim zawiera obszerna i niezwykle cenna książka „Fortyfikacje Trzeciej Rzeszy: niemieckie umocnienia i systemy obrony w II wojnie światowej” (amerykańscy autorzy: J. E. Kaufmann i H. W. Kaufmann) z ilustracjami Roberta M. Jurgi – 85 rysunków technicznych, 17 szczegółowych map i ponad 140 fotografii, w tym wiele dotąd niepublikowanych). To swoista encyklopedia tematyczna.

W 1758 roku na polach pod Sarbinowem rozegrała się jedna z największych i najkrwawszych bitew wojny siedmioletniej. W 250. rocznicę bitwy odbyła się w Dębnie konferencja naukowa, ale dopiero w 2011 roku ukazała się książka zawierająca wystąpienia, niejednokrotnie znacznie poszerzone. Jej tytuł: „Zorndorf 1758: nierozstrzygnięta bitwa?”. Omówiono: genezę wojny i bitwy, przebieg bitwy, uzbrojenie obu stron, taktykę, ale najwięcej uwagi poświęcono relacjom i konsekwencjom zarówno bitwy jak i wojny, szczególnie w aspekcie propagandowym.

Mylący uogólnieniem może być tytuł książki wydanej przez Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie (jeszcze jedna pozycja na turystycznym militarnym

szlaku nieujęta w książce Tadeusza Jędrysiaka) „Fortyfikacje w Polsce: historia, perspektywy ochrony, zagospodarowanie”. Co najmniej połowa szkiców dotyczy Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego, a inne – fortyfikacji głównie naszego regionu. Są tu artykuły historyków specjalizujących się właśnie w badaniach przeszłości militarnej regionu: Grzegorza Podrucznego z Collegium Polonicum w Słubicach, Marcina Wichrowskiego z Muzeum Twierdzy Kostrzyn i Grzegorza Urbanka z Muzeum Fortyfikacji w Pniewie.

Aż dwie książki dotyczą fortyfikacji Drezdenka i okolic, jako że o nich chyba najmniej dotąd mówiono i pisano. „Między zamkiem a twierdzą: studia nad dziejami fortyfikacji w Drezdenku” to tytuł książki zawierającej materiały z pierwszej konferencji naukowej dotyczącej tego tematu. Redaktorem tomu był Grzegorz Podruczny, a najważniejszy tekst o narodzinach fortu, budowie i utrzymaniu twierdzy Drezdenko w latach 1603-1606 napisał Marcin Wichrowski. Druga książka zawiera referaty wygłoszone podczas następnej konferencji, ale obejmuje zagadnienia militarne w szerszej terytorialnie perspektywie: „Pozycja Pomorska: studia nad dziejami fortyfikacji w dolinie Noteci”. Tu do autorów wymienianych wyżej dołączyli kolejni historycy regionu: Zbigniew Miler („Fortyfikacje w zachodniej części Puszczy Noteckiej”) i Robert Michalak („Zarys dziejów kolei żelaznych w Drezdenku do 1945 roku i ich wykorzystanie dla potrzeb fortyfikacji”). W tej książce znalazły się prace wielu innych znawców tematyki militarnej, jako że jej redaktorem był Jerzy Sadowski z Zabrza, właściciel wydawnictwa Infort specjalizującego się w tematyce historyczno-wojskowej. Jerzy Sadowski jest autorem dwujęzycznej polsko-niemieckiej książki „Grupa Warowna »Ludendorff«”. Grupa ta jest fragmentem Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego, ulokowanym na malowniczym wzniesieniu „Lisia Góra”, oblanym z trzech stron wodami rzeki Obry. Budowę „Ludendorfu” rozpoczęto ponad 75. lat temu, a dzisiaj jest on jednym z najciekawszych i najbardziej tajemniczych fortyfikacji MRU.

Podczas XII Dni Twierdzy Kostrzyn odbyła się sesja naukowa z udziałem nie tylko naukowców, ale także hobbystów i regionalistów. Ich wystąpienia złożyły się na książkę „Forty – jeńcy – monety: pasjonaci o Twierdzy Kostrzyn”. Większość referujących (choć nie wszyscy) zajmowała się problemami militarnymi związanymi z twierdzą.

Tytuł książki Tony’ego Le Tissiera „Kostrzyn 1945: przedpiekle Berlina” może sugerować aspekty militarne, tymczasem niesie ona „ludzkie” oblicze tamtego miejsca i czasu. Autor oparł ją na wspomnieniach. Fritz Kohlas był żołnierzem biorącym udział w walkach o Kostrzyn, natomiast Hermann Thrans jako nastolatek mieszkający w tym mieście codziennie notował nie tyle wydarzenia, co doznania. Obaj po latach wydali swoje wspomnienia. Tony Le Tissier skompilował je, dodając nieliczne refleksje innych autorów oraz własne uwagi. Wyraźnym mankamentem tej książki jest brak obrazu walk od strony radzieckiej, ale wtedy szeregowi żołnierze nie pisali wspomnień, natomiast kilka wypowiedzi dowódców bardziej służy wiedzy o strategii niż o tym, co przeżywali ludzie. Mamy więc obraz walk o Kostrzyn jednostronny, ale tak silny i przejmujący, jak tylko może dać dokument.

## O ludziach w latach pokoju

Problemom społecznym naszego regionu w szerszym ujęciu (obie prace wydane w Zielonej Górze) poświęcone są dwie książki wydane w 2011 roku. Fatima Nowak-Małolepsza omawia „Mniejszości narodowe na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej”: pochodzenie, liczebność, sposób życia, procesy asymilacyjne każdej z mniejszości. Ważną częścią pracy jest prezentacja zmieniającej się polityki państwa i wynikające z niej regulacje prawne. Ciekawe, że dominujące w Gorzowie mniejszości: romska i tatarska w ujęciu wojewódzkim okazują się marginalne.

Praca zbiorowa „Życie Lubuszan: współczesność i perspektywy” więcej zapowiada niż dokumentuje. Została przygotowana jako początek badania, które ma objąć ponad 5 tys. mieszkańców województwa lubuskiego, a jego celem będzie znalezienie form zmniejszenia obszaru wykluczenia i zwiększenia potencjału innowacyjnego w społeczeństwie Ziemi Lubuskiej. Z wnioskami wypada poczekać na zakończenie badań i propozycje działań.

Tylko w dwóch książkach znalazłam wspomnienia dotyczące Gorzowa. Ryszard Zbigniew Brych z Warszawy napisał „Wspomnienia starszego pana”, a że w latach bezpośrednio powojennych mieszkał w Gorzowie, dał nam sporo ciekawych obrazów i spostrzeżeń.

W latach 2009 i 2010 pani wojewoda Helena Hatka ogłaszała konkursy literackie. Pierwszy dotyczył tzw. wydarzeń zielonogórskich z 1960 roku, drugi – strajków po wprowadzeniu stanu wojennego w byłym województwie gorzowskim w grudniu 1981 r. Najlepsze prace ukazały się w książce pod tytułem „Nasza tożsamość”, ale podtytuł „Antologia prac laureatów konkursu literackiego” może mylić historyków. Tymczasem wspomnienia te są ważne dla historii regionu. Swoje doznania opisali Norbert Lis i Marek Stachowiak, którzy uczestniczyli w strajku w Ursusie oraz Zbigniew Bodnar – uczestnik wystąpień robotników w Stilonie. Wspomnienia pokazują, jaką indywidualną cenę płacili uczestnicy strajków, jaką walkę toczyła w nich świadomość, że trzeba stawić opór z obawą o los nie tylko własny, ale swojej rodziny.

Jednej osobie poświęciła obszerną rozprawę Magdalena Machowska: „Bronisława Wajs – Papusza: między biografią a legendą”. Postać tej romskiej poetki ciągle budzi pytania, ciągle jej legenda jest silniejsza od mało znanej prawdy. Tymczasem Magdalena Machowska znalazła wiele dokumentów, w tym zaskakująco dużo listów, które Papusza pisała do różnych osób. Ale mimo to dotarcie do prawdy o Papuszy wydaje się prawie niemożliwe.



## O miastach, wsiach i ich mieszkańcach

### Albumy Piotrowskiego i książki o Pyrzanach

Na początek prezentacji książek o miejscowościach wysuwam dwa modele opracowań. Pierwszy stworzył Robert Piotrowski, wcześniej w tej formie zaprezentował Santok, w roku 2011 Przytoczną i Trzciel, w najbliższym czasie będą Pszczew i Deszczno oraz zapewne kolejne. Nadał im wspólny tytuł „Spotkania z historią”, a jako drugi człon występuje nazwa gminy, której dotyczy książka. „Spotkania” adresowane są do szerokiego odbiorcy, mają formułę albumów o formacie A-4, kredowy papier, są bogato ilustrowane zdjęciami, rysunkami, mapami, wycinkami z książek i prasy. Tekstu w nich stosunkowo niewiele, sprowadza się do podstawowych informacji o miejscowości i do podpisów pod zdjęciami. Materiały ilustracyjne ułożone są chronologicznie, a krótkie podpisy je szeregują lub zwracają uwagę na szczegóły. Robert Piotrowski wnikliwie analizuje każde zdjęcie i uczula odbiorcę, aby także pochylił się nad ilustracją z przeszłości. Książki te wydawane są na zlecenie gmin.

Drugi model zaproponowało Stowarzyszenie Regionalistów Środkowe Nadodrze, które pozyskało fundusze na przeprowadzenie dużego projektu badawczego z udziałem młodzieży z czterech państw. Pod kierunkiem naukowców studentki z Polski, Ukrainy, Niemiec i Czech badali losy dawnych mieszkańców wsi Kozaki (obecnie Ukraina), którzy po 1945 roku zamieszkali we wsi Pyrzany w gminie Witnica. Efektem tego projektu była objazdowa wystawa oraz aż cztery książki. Najważniejsza, sumująca badania to dwujęzyczna polsko-niemiecka: „Kozaky – Pyrehne: Polen, Deutsche und Ukrainer auf dem Erinnerungspfad erzwungener Migrationen = Kozaki - Pyrzany: polifonia pamięci o przymusowych migracjach we wspomnieniach Polaków, Niemców i Ukraińców”. Trzy pozostałe to wydane tylko po polsku: Agnieszki Watral „Pyrzany 1945-2005: by młodzi nie zapomnieli”; praca zbiorowa pod red. Bogusława Mykietowa „Z Kozaków i Pyrzan: kresowe biografie” oraz Danuty Zielińskiej, Jacka Dziobek-Romańskiego i Bogusława Mykietowa „Dziś u wieczności bram, stanąłeś Bracie drogi...: cmentarze Kozaków i Pyrzan”.

Czas pokaże, który z tych dwóch modeli stanie się dla przybliżenia historii i dla odbiorców ciekawszy i ważniejszy.

### Gorzów Wielkopolski

Najnowszej historii miasta dotyczy kolejna, tym razem dokumentacyjna praca Dariusza A. Rymara „Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w Regionie Gorzów Wielkopolski w dokumentach. T.1: 1980–1981”.

W 2011 roku ukazało się kilka książek monograficznych związanych z rocznicami. Oryginalną monografię przygotował Klub Myśli Twórczej „Lamus” w postaci książki „80 lat kamienicy”. Jest to w zasadzie historia jednego budynku – kamienicy, w której mieści się klub przy ul. Sikorskiego 5, ale że to centrum miasta, tym samym otrzymaliśmy dzieje miasta w pigułce.

50 lat historii jednej z najważniejszych gorzowskich szkół przedstawia książka „Monografia Zespołu Szkół Elektrycznych im. mjra Henryka Sucharskiego w Gorzowie Wlkp.: 50 lat Technikum im. mjra Henryka Sucharskiego: 65 lat Zespołu

Szkół Elektrycznych”, czyli przypomnienie lat szkolnych nie tylko absolwentom tych szkół.

30-lecie funkcjonowania obchodziło Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury, jedno z najważniejszych i najdłużej działających stowarzyszeń kulturalnych w mieście, więc z tej okazji wydało ono swoją monografię pt. „XXX lat RSTK Gorzów”.

W 2011 roku zakończyły się remonty dwóch gorzowskich obiektów muzealnych – zespołu willowo-ogrodowego i spichlerza. Z okazji otwarcia Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta wydało dwa obszerne dwujęzyczne foldery zawierające informacje o historii obiektów i prezentowanych zasobach: „Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim: Zespół Willowo-Ogrodowy” i „Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim: Spichlerz”.

W tym miejscu świadomie zapraszam do lektury powieści, ale głęboko osadzonej w historii najnowszej. Treścią powieści Henryka Wawrzyńca Kordonia „Koniec drogi do raj” jest panorama przemian w latach 1975–1981 odbita w rzeczywistości miasta średniej wielkości. Część pierwsza to budowanie struktur nowego województwa, partyjnych i administracyjnych. W części drugiej autor pokazuje zmiany postawy ludzi po wydarzeniach w Radomiu i powstaniu Komitetu Obrony Robotników oraz rodzenie się ruchu oazowego i budzenie się w ludziach potrzeb religijnych. Część trzecia ukazuje reakcję na wybór i na pierwszą wizytę w Polsce ojca świętego Jana Pawła II. Zaś część czwarta poświęcona jest rodzeniu się Solidarności i – równolegle – degradacji partii, dotąd siły najważniejszej. Akcja kończy się wprowadzeniem stanu wojennego, ale dla autora jest to jednocześnie zwycięstwo idei demokratycznych i wolności politycznej. Na ponad 800 stronach Henryk Wawrzyniec Kordoń stworzył szeroką panoramę przemian mentalnych i politycznych w końcu lat 80.

### **Inne miasta i wsie** (w kolejności alfabetycznej)

W 2011 roku 325-lecie obchodziła olęderska wieś Chwałowice z gminy Bogdaniec. Z tej okazji wydano monografię wsi: „325-lecie Chwałowic” oraz oddzielnie niewielki album „Chwałowice dawniej i dziś w fotografii”.

Dębno wpisuje się do poniższego wykazu dwiema książkami (o „Zorndorf 1758: nierozstrzygnięta bitwa?” była mowa powyżej). Pierwsza to album „Dębno/Neudamm na starej pocztówce i fotografii” z podpisami ilustracji Lecha Łukasiuka i Leszka Włodkowskiego-Moszeja. Druga – Krystyny Kamińskiej „Godność Polaka: opowieść o Janie Baczewskim” jest popularną monografią drugiego burmistrza Dębna, a wcześniej działacza na rzecz Polaków w Prusach.

Oprócz omówionej powyżej książki o twierdzy Kostrzyn w 2011 roku ukazała się objętościowo niewielka, ale interesująca bo dotycząca historii najnowszej książka Piotra Spychały „Kostrzyńskie widoki: miasto na pocztówkach z okresu PRL”. To przegląd widoków miasta dla wielu osób dobrze pamiętanych, a przecież już nieistniejących, jako że miasto to szybko zmienia swoje oblicze.



W 2011 roku w Międzyrzeczu wydano dwa obszerne foldery, jeden w opracowaniu Aleksandra Migdała, drugi ze wstępem i opisami zdjęć Marcelego Tureczka. Oba ukazują ciekawy i wnikliwy obraz miasta. Jednak najważniejszy dla badaczy regionu będzie dziewiąty tom cyklu „Ziemia Międzyrzecka w przeszłości”. Zawiera 13 referatów oraz kilkanaście recenzji, polemik, komunikatów. Rozrzut tematów duży, dla przykładu wybrałam trzy: Agnieszka Indycka: „Zarys badań archeologicznych nad wczesnym średniowieczem na Ziemi Międzyrzeckiej”; Grzegorz Urbanek: „Castellum Rokitno. Czy Rokitno było twierdzą?”; Daniel Koteluk: „Chłopi wobec programu kolektywizacji wsi międzyrzeckiej w 1958 roku”. Rozprawy zawarte we wszystkich dziewięciu tomach „Ziemi Międzyrzeckiej” niosą obszerną wiedzę o przeszłości tego miasta i powiatu, ale ciągle rodzą następne pytania i problemy.

Jeden z najważniejszych zabytków naszego regionu – pałac w Słońsku doczekał się monografii. Napisał ją Błażej Skaziński a zatytułował „Zamek Joannitów w Słońsku”. Obok ciekawie przedstawionej historii i wnikliwej analizy walorów architektonicznych, czytelnik znajdzie w tej książce wiele nieznanych dotąd zdjęć.

Niezwykle cenna dla miasta i dla całego regionu jest obszerna, wydana w formie albumu praca prof. Edwarda Rymara „Strzelce (Krajeńskie) i okolice na przestrzeni wieków (do 1945 roku)”. Takiej historycznej monografii może Strzelcom pozazdrościć każde miasto.

Dwa albumy w tym przeglądzie reprezentują Sulęcina. Autorem obu jest Stefan Wiernowolski, z profesji fotograf, z zamiłowania regionalista, więc obrazy dopełnia słowem. W albumie „A-2 między Pliszką a Ilanką: krótka historia budowy 2009-2011” słów jest mniej, natomiast świetne zdjęcia ukazują kolejne etapy budowy najważniejszej dla naszego regionu inwestycji – autostrady A2 przebiegającej w sąsiedztwie Sulęcina. Natomiast w albumie „Sekrety Łagowsko-Sulęcińskiego Parku Krajobrazowego” Stefan Wiernowolski próbuje budować nowe legendy. Opisuje zdarzenia prawdziwe, ale tak oryginalne i budzące tak silne emocje uczestników lub obserwatorów, że z czasem mogą stać się legendami. Teksty także są dopełnione zdjęciami o dużej urodzie.

Niewielka książka Zbigniewa Czarnucha „Zrozumieć siebie” nie sugeruje treści istotnych dla historyka, a przecież sumuje proces znaczący dla lat ostatnich. Wydana została z okazji zakończenia oficjalnej współpracy gminy Witnica ze stowarzyszeniem byłych mieszkańców tego miasta. Nie oznacza to, że zaprzestano dalszych kontaktów. Przyczyną zakończenia było formalne rozwiązanie stowarzyszenia byłych mieszkańców, bowiem ich wiek nie pozwala na dalszą zorganizowaną działalność. Zbigniew Czarnuch napisał książkę, w której ukazał kolejne etapy kontaktów niemieckich i polskich mieszkańców Witnicy od początkowej niechęci przez polityczne ograniczania aż do wspólnego działania na rzecz najbliższej sercu każdego – jego małej ojczyzny. Książka ta sygnalizuje proces, który miał miejsce we wszystkich gminach i miastach ziem zachodnich, a który na naszych oczach się kończy wraz z rozwiązywaniem ziomkowskich stowarzyszeń i biologicznym odchodzeniem ludzi, którzy za ziomków się uważali.

### Przed wszystkim dla turystów

Książki, które przedstawię poniżej, adresowane są w pierwszym rzędzie do turystów, ale zawierają tak wiele informacji istotnych dla regionalistów, że warto je mieć w swojej bibliotece lub tylko o nich wiedzieć. Autorzy ich na pierwszy plan wysuwają środowisko naturalne. Praca zbiorowa dziennikarzy „Gazety Lubuskiej” pod tytułem „Niezwykłe i tajemnicze miejsca w naszych lasach - poznajemy lubuskie knieje” ukazuje atrakcyjność całej obecnej Ziemi Lubuskiej ze względu na jej walory przyrodnicze. Ale że przyroda zawsze rodziła legendy i miała istotny wpływ na życie ludzi, można tam także znaleźć sporo wiedzy o dawnych czasach. Album „Między Odrą a Myślą” prezentuje krajobraz przyrodniczy i kulturowy południowo-zachodniej części województwa zachodniopomorskiego. Autorzy wyznaczyli dwie trasy: z Dębna do Cedyni i z powrotem, a na każdej zajmują się ok. 40 miejscowościami. Omawiając miejscowość, dają jej historię podzieloną na dwie części: do 1945 i po 1945 roku oraz szerzej niż przeszłością zajmują się walorami naturalnymi tego miejsca i najbliższej okolicy. Dużo kolorowych zdjęć, mnóstwo ciekawych informacji.

Natomiast Zbigniew Rudziński i Piotr Chara dali nam niewielką, ale dwujęzyczną (także po niemiecku) książkę „Przyroda w Dolinie Warty” wydaną w ramach Biblioteczki Turystycznej Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Oddziału PTTK Ziemi Gorzowskiej. To kompendium wiedzy o bogatej przyrodzie najniższego odcinka rzeki Warty adresowane do tych, którzy wybiorą się, aby na własne oczy obejrzeć te cuda natury.

Historyczno-turystyczny wymiar ma książka Mieczysława Wojeckiego „Szlakiem krzyży pokutnych po obu stronach Odry – kamienne zabytki dawnego prawa”. Jest to informator i przewodnik turystyczny głównie po Euroregionie Sprewa-Nysa-Bóbr. Krzyże pokutne są charakterystyczne dla południowej części obecnego województwa lubuskiego, ale to ciekawy przejaw wpisania ludzkich spraw w krajobraz najbliższy.

\*\*\*

Jak w latach poprzednich muszę zakończyć to omówienie wieloma zastrzeżeniami. Powyższy przegląd obejmuje wyłącznie książki przydatne badaczom regionu a wydane po polsku. Historyków zainteresowanych książkami wydanymi w języku niemieckim odsyłam do bibliografii. Nie ma tu publikacji pracowników naukowych z Zamiejscowego Wydziału Kultury Fizycznej Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu z siedzibą w Gorzowie Wlkp., gdyż dotyczą one problemów stricte sportowych. Nie ma książek z zakresu edukacji i dydaktyki wydawanych przez Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej ani Wojewódzki Ośrodek Metodyczny. Nie ma książek związanych z gospodarką ani z rolnictwem, choć poradniki i prace analityczne wydaje kilka jednostek. Nie wyszczególniono tu książek literackich – tomików poetyckich ani książek prozatorskich, których w 2011 ukazało się dużo, poza jedną, pt. „Koniec drogi do raj”, głęboko osadzoną w realiach miasta wojewódzkiego (może Gorzowa?) w latach 1975–1981.

Gorzowska biblioteka nie posiada przywileju tzw. egzemplarza obowiązkowego, czyli wydawcy nie mają obowiązku przekazywania swoich książek do tej biblioteki. Pracownicy Działu Regionalnego zdobywają je różnymi drogami, ale może się zdarzyć, że nie dotrą do książki, która tematycznie wiąże się z naszymi ziemiami, ale wydana jest na drugim krańcu Polski. Ponadto choć spis i omówienie przygotowywane są w połowie następnego roku, ciągle jeszcze mogą się ukazywać książki z datą wydania 2011, które nie są objęte naszą dokumentacją. Jedno jest pewne: książek i opracowań o regionie gorzowskim powstaje dużo, ponieważ rośnie zainteresowanie szczególnie jego przeszłością.